

::R0074 : strona 3::

RZEŹBIARZ

Widziałem rzeźbiarza całkowicie oddanego
Pracy przy białym marmurze,
Głęboko pochylony rzeźbą swą pochłoniętego,
Dniem i nocą go kształtował.
Twardym młotem i ciężkim pobijakiem,
Zręcznymi rękoma swymi pracował
Silnie uderzając wiele razy,
Blok wycięty do obróbki, na rzeźbę bez skazy.

I ujrzałem, że dziecko się przyglądało,
Patrząc wzrok zdziwiony miało;
Ono widziało odłamki z marmuru odrywane,
Na wszystkie strony rozsypane;
Zdziwienie ten umysł szczerzy, wypełniało,
Dziecko tego nie rozumiało,
Jak niezwykle ciekawe rzeczy,
znajdują się na brzegu oceanu.

Kawałki marmuru za każdym uderzeniem
Jeden po drugim rozrzucone były.
I przemówiło dziecko, gdy się jego wątpliwości pojawiły,
„Ojcze, po co psuć kamień ten?”
„Tak trzeba” odpowiedział on łagodnym głosem,
„Moje dziecko, to przez te potężne uderzenia ciężkim młota ciosem,
Ta rzeźba coraz bardziej pięknieje,
A marmur marnieje”.

-Wybrane.

=====

— Luty, 1880 r. —



Jeżeli zauważysz błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.